

Kolizja nad Atlantykiem

#Lotnictwo wojskowe 16 października 2009

Amerykańskie wojska lotnicze poinformowały dzisiaj, że w czasie nocnych ćwiczeń nad Atlantykiem w powietrzu zderzyły się dwa F-16. Jeden z nich spadł do oceanu. Jego pilot uznany jest za zaginionego.

Do zdarzenia doszło ok. 70 km na wschód od Folly Beach. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zderzyły się dwie *szesnastki* z 20th Fighter Wing. Samolot, pilotowany przez kpt. Nicholasa Giglio wpadł do morza. Nie odnotowano sygnału z nadajnika ratunkowego pilota, ani sygnału wykorzystania fotela katapultowego.

Poszukiwania prowadzone są przez jednostki straży przybrzeżnej, na obszarze ponad 3500 km². Według doniesień agencyjnych, odnaleziono już część elementów samolotu i plamę oleju oraz paliwa z rozbitego samolotu. Los pilota nadal nie jest znany.

Drugi oficer, kpt. Lee Bryant, wylądował bezpiecznie w bazie Charleston. Przyczyny wypadku nie są znane. Bada je komisja USAF.

Do zdarzenia doszło ok. 70 km na wschód od Folly Beach. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zderzyły się dwie *szesnastki* z 20th Fighter Wing. Samolot, pilotowany przez kpt. Nicholasa Giglio wpadł do morza. Nie odnotowano sygnału z nadajnika ratunkowego pilota, ani sygnału wykorzystania fotela katapultowego.

Poszukiwania prowadzone są przez jednostki straży przybrzeżnej, na obszarze ponad 3500 km². Według doniesień agencyjnych, odnaleziono już część elementów samolotu i plamę oleju oraz paliwa z rozbitego samolotu. Los pilota nadal nie jest znany.

Drugi oficer, kpt. Lee Bryant, wylądował bezpiecznie w bazie Charleston. Przyczyny wypadku nie są znane. Bada je komisja USAF.